GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 145

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Maja 1828 roku we Srodę.

Wiadomości Handlowe.

GDAŃSK d. 22 maja. — Przez czas niejaki szukano skrzętnie pięknéj wysokopstrokatéj pszenicy, z powodu dość znacznych zamówień poczynionych z Anglji, ale teraz gdy główniejsze kommissa już pozałatwiano i więksi kupcy usunęli się z targu, cena jéj nieco staniała; że jednak dowóz prawdziwie pięknęj pszenicy nie jest wielki, a pomniejsze transporta ciągle rozkupują, nie można się obawiać, aby ten gatunek doznał znacznego zniżenia. Pszenica piękna pstrokata jest coraz tańsza, z przyczyny że do Holandji mało jéj odchodzi, a wysyłanie do Francji już zupełnie ustało Pszenica dawna niema żadnego pokupu, tak dalece, iż gdyby ją nawet o 10 i 15 talar. niżéj notowania oddawano, kupiec się nie znajdzie. Żyto niema żadnego targu, nikt się nawet o niego nie pyta. Jęczmienia i Owsa kupują bardzo mało.

Od dnia 16 do 22 maja sprzedano zboża polskiego: Pszenicy $352\frac{1}{2}$ łaszt. Żyta $11\frac{1}{6}$ ł. Płacono: Pszenicę 129 do do 136 f. po 250, 270, 285, 290 do 310 Fl, jak do gatnnku; Żyto 121 do 122 fn. po 142 Fl.

Przez Toruń przeprowadzili płody polskie od dnia 14 do 20 maja, następujący szyprowie: (Dnia 11, 12 i 13 nic nieprzeprowadzono) —Do Bydgoszczy: Naleba 58 beczek wina węgierskiego. — Do Berlina: Klotz 24 ł. żyta. — Do Gdańska, A. Nakuszowski $13\frac{1}{5}$ ł. pszenicy, D. Nuszkowski $5\frac{1}{2}$ ditto, M. Grajewski $37\frac{1}{2}$ ditto, Weinberg 156 ditto, Paczyński $15\frac{1}{2}$ ditto, Porzekolski $16\frac{2}{3}$ ditto, Birzelczyński $17\frac{1}{2}$ ditto, Korecki $50\frac{1}{2}$ ditto i 13 cent. żelaza, Tomaszewski $8\frac{1}{2}$ ł. żyta, P. Balchanez $16\frac{1}{2}$ ditto, Marzewski 758 sztuk drzewa okrągłego, tenże 2460 ditto, Lorytowski 1800 ditto, Pinkaczewski 610 desek sosnowych i 511 dębowych. — Hanf (z Pruss) 1493 sztuk drzewa okrągłego, Korytowski 480 szt. belek i 80 sążni drzewa opałowego.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. —*Warszawa.*— N. Cesarz J. łaskawie przyjąwszy ofiarowane sobie trzeci, czwarty i piąty tom dzieł T. Bułharyna, najmiłościwiéj udarować raczył autora kosztownym brylantowym pierścieniem.

FRANCJA. — Na posiedzeniu dnia 13 maja roztrząsano projekt pożyczki 80 miljonów franków. Karól Dupin mówił, że gdyby szło o utrzymanie godności i niepodległości tronu, naówczas zapytałaby się izba, czemu przeznaczono tak małą ilość; kiedy jednak niezachodzi żadne niebezpieczeństwo, należy zatém w tej mierze zasiągnąć objaśnień od ministrów. Ponieważ minister uwiadomił o defekcie 200 miljonów, przeto nateraz wyniesie do 300 miljonów, wreszcie przypuszczając potrzebę zaciągania pożyczki wniósł aby tylko część jedną teraz wyznaczono a resztę w nierównie późniejszym czasie. Minister spraw zagranicznych domagał się pożyczki, przytaczał powody dla których jest potrzebna dla Francji a między innemi iż jest środkiem przezorności. P. Bignon uważał pożyczkę za niepotrzebną, a pod względem finansów jako szkodliwy system, czego przykładem jest Anglja. Minister morski zapewniając iż ministerium przedmiot ten dobrze roztrząsnęło, obstawał za wnioskiem. P. Ternaux żądał aby przedwszystkiem uspokoić umysły, i podał w tym celu dwa środki, 1) zaskarżyć dawnych ministrów; 2) żadnego niedostarczyć wsparcia póki czynności ustawie przeciwne zniesione niebędą. Para Roux dla słabości organu niemożna było słyszeć. P. Tracy zadziwiony, iż ani ministrowie ani kommissja niewyłożyła dokładnych pobudek tak nader ważnego projektu, żądał, aby przystąpiono do porządku dziennego. P. Bessieres przedstawił, iż głosować będzie za projektem, zastrzegając dodatek, aby większą część pożyczki wzięto na potrzeby wojska lądowego i morskiego. Przy końcu posiedzenia powinna była izba zamienić się w posiedzenie tajne, wcelu roztrząsania wniosku złożyć mającego się przez jednego zdeputowanych który jednak niechciał na teraz działań izby przerywać; mówią że nim jest P. Lafayette, i zamierza króla upraszać najpokorniej o przywrócenie gwardji narodowej paryzkiej. Na posiedzeniu dnia 11 maja mówił P. Thil że deputowani zawiniliby Francji gdyby pomnażali podatki tak czczych z pobudek jakie ministrowie przytoczyli, że jezli idzie o bezpieczeństwo Francji, należałoby raczej przywrócić gwardję obywatelską, aby utrzymać instytucje i porządek wkraju wprawdzie teraźniejsze ministerjum nieściąga na siebie nagany, lecz mówca przekłada instytucje jako wieczne, gdy przeciwnie ministrowie są odwołalni. P. Lafite wystawiał iż od lat 14 Francja używa pokoju, że posiada siłę narodu, to jest siłę ludności i finansów, uznawał potrzebę projektu i obszernie rozwodził się nad sposobem urządzenia pożyczki. Minister skarbu przytoczył za powód uzupełnienie wojska lądowego i morskiego. P, Constant mówił, że gdy Villele przez sześć lat wystawiał finanse w stanie kwitnącym, a Clermont Tonnere iż Francja jest straszną, ztąd wynika, że albo oni nas oszukiwali, albo teraźniejsi się mylą: zakończył, iż póki się nie dowie na co dawniejsi ministrowie tak wielkie fundusze szafowali, póty na niniejszy projekt głosować nie będzie, tém bardziéj, iż zdaje mu się, że

teraźniejsza pożyczka może na inne cele, np. dla sprawy Hiszpanji użytą będzie.

NORWEGJA. — Król J, szwedzki, chcąc położyć koniec wszelkiej wątpliwości względnie obchodu w dniu 17 maja rocznicy przyjęcia konstytucji w Eidsvoll, wydał następujące obwieszczenie; „ My Karól Jan etc. Spodziewał się król i miał zupełne prawo do przekonania, że osoby które od lat cztérech spokojnych Norwegji mieszkańców za zbliżeniem się dnia 17 maja po burzyć usiłowały, zaprzestaną obrzydłych zabiegów, już dla tego aby nie działać wbrew konstytucji z dnia 4 listopada 1814, już z obawy obudzenia dawnéj nienawiści dwóch ludów, które pierwéj przez kilka wieków krwią swoją broczyły ziemię ojczystą, a które teraz są szczęśliwe i godne zaufania, jakiego wymagał zobopólny ich interes. Z tém wszystkiem ubolewał, a nawet zasmucił się król, gdy spostrzegł że kilka osób usiłuje jeszcze obłąkać publiczną opinję. Niechce król zataić swojego sposobu myślenia w téj mierze i wynurza go narodowi z ufnością dobrego ojca, mówiącego do swoich dzieci. Podobało się opatrzności w wiecznéj jej dobroci rozproszyć gęste chmury, które wroku 1814 krajowi groziły i zamienić na korzyść Norwegji zaszłe odtąd wypadki. Jakkolwiek miały w tem udział ręce ludzkie, jednakże pewną jest rzeczą, że teraźniejsze szczęśliwe położenie nie jest dziełem obrad i uchwał z dnia 17 maja. Połączenie z Szwecją położyło koniec smutnemu położeniu Norwegji; konstytucja z r. 1814 przypieczętowała to połączenie i zaręczyła półwyspowi skandynawskiemu spokojną i szczęśliwą przyszłość. Konstytucja z d. 4 listopada 1814 r. jest jedynem prawem zasadniczém Norwegji; król z narodem zaprzysiągł ją wzajemnie po ukończeniu sporów, których szkodliwe skutki naród jeszcze dziś uczuwa. Ta to plaga zubożyła kraj i rozlewała krew Norwegjan i braci ich szwedzkich. Dzięki wierności narodu, miłości porządku i sprawiedliwości, wierności dochowanej złożonym przysięgom! Dziedziny wasze są już od lat 14 spokojne i bez przerwy zbieracie plony rzuconego w ziemię nasienia. Prawo z dnia 4 listopada 1814 rozdziela władze konstytucyjne i oznacza powinności, obowiązki i prawa tak króla jak każdego obywatela. Król przyrzekł uroczyście zachowywać i utrzymywać to prawo; a naród winien jest dla tegoż prawa ulność, uszanowanie i posłuszeństwo. Prawo z dnia 4 listopada 1814 zawiera wszystko co dla nas powinno być drogie i swięte; są w niém oznaczone nowe powinności, wskazany jest porządek, w jakim następować po sobie winny zmiany i ulepszenia. Prawo z dnia 17 maja 1814 jest nieważne, od czasu jak konstytucja z dnia 4 listopada w miejsce jego wstąpiła i wzajemnie zaprzysiężoną została. Tamtego prawa nie można przytaczać na żadnych publicznych obradach, podobnie jak wszelkiego innego, które przez późniejsze ustawy jest zniesione. Król oświadcza, że nie pochwala schadzek odbywanych w dniu 17 maja od roku 1824. Schadzki te dały powód do sceń przeciwnych dobremu porządkowi i publicznéj przyzwoitości, a zrządziły niesnaski i poróżnienia między rozmaitemi klassami społeczności. Są to fakta których zaprzeczyć nie można. Z tych powodów rozkazuje król dla zapobieżenia tak nie pomyślnym wypadkom, aby wszystkie władze nad tem czuwały, iżby z powodu dnia tego nic takiego się niedziało coby się przeciwić mogło konstytucji z r. 1814, praw om w ogólności i porządkowi. Spodziewa się król, że poddani nie naruszą spokojności publicznej i poleca zatém wszystkim władzom cywilnym i wojskowym, aby z wszelką surowością praw z temi postąpili, którzy bez względu na ojcowską przestrogę dopuściliby się przekroczenia praw lub przyzwoitości. Narodzie Norwegski! Jesteś prawy i wierny. Przypomnij sobie nieszczęścia jakie cię obarczały przed czternastu laty. Porównaj dawniejsze z teraźniejszém położeniem. Chceszli pomnożyć swoje szczęście, zostawić potomkom swoim dziedzictwo, żyć spokojnie pod tarczą praw ochronnych; nie przestawaj więc słuchać głosu twojego króla. On obdarzył cię wolnością i nadał ci równość w obliczu prawa. On otworzył synom twoim zawód honorów. On sam zaręczył ci nadania. Uważaj zatém zawsze z ufnością naród szwedzki jak twego brata i odpieraj każdego coby naruszyć chciał twoje swobody i poróżnić ojczyznę dwóch ludów bratnich. „ W Chrystjanji dnia 7 maja 1828 (podpisano) Karól Jan. (G. H.)

Wiadomości Naukowe.

O zmniejszeniu produkcji zboża i powiększeniu onegoż konsumcji.

(*Dokończenie.*)

Przecież wszelkie usiłowania rządu, mało przyniosą korzyści, jeżeli ich pojedyncze niewesprą osoby. To zaś nastąpi w tenczas, gdy z jednéj strony zastosują swe gospodarstw owiejskie do obecnych kraju potrzeb; przez co i dochody swoje o wieleby powiększyły i fabrykom krajowym w niższéj niż za granicą cenie, potrzebnych dostarczyłyby wątków; z drugiéj zaś gdy zrzucą z siebie to równie szkodliwe, jak w oczach rozsądnych cudzoziemców nawet smieszne, zbyteczne zamiłowanie tego co z zagranicy pochodzi, a pogardzanie tém co na ojczystéj powstało ziemi. Nie twierdziemy wszakże bynajmniéj, aby b z względu należało potępiać wszystko co z zagranicy pochodzi; ani odmawiamy przemysłowi zagranicznemu wysokiego doskonałości stopnia. Owszem, kiedy skutkiem przyczyn o których zamilczać lepiéj, zostaliśmy pod względem cywilizacji przemysłowéj tak dalece po za innemi krajami, iż nawet co do pierwszych potrzeb życia, od niedawnego dopiero czasu przestaliśmy onym hołdować, tedy słusznie uczyć się nam od nich i przejmować należy. Ale przejmować winniśmy jedynie to, co do wyniesienia i zbogacenia kraju służy, ale nie co go zuboża i wstrzymuje wzrost jego. *Służy zaś do wyniesienia kraju:* naśladowanie zagranicznego sposobu uprawiania ziemi, o ile się to z miejscowością i innemi stosunkami zgadza; służy oświecanie włościan i postawienie ich w rzędzie istot kosztujących szczęścia i swobody, a zarazem przyczyniających się do bogactwa i pomyślności krajowéj; *służy do udoskonalenia onegoż* zna omość przemysłu zagranicznego i rozkrzewianie go w kraju. *Służy niano wicie,* niechby i przesadzone *umiłowanie wszystkiego co na ojczystéj powstaje ziemi.* Cóż bowiem przyłożyło się najwięcéj do doprowadze-

nia przemysłu, a skutkiem onego i znaczenia Anglji do tak wysokiego stopnia, jeżeli nie zapał o wyniesienie przemysłu narodowego, którym najniższego nawet stanu i położenia mieszkańcy W: Brytanji, tak chwalebnie się odznaczają?— *Wstrzymuje zaś pomyślność kraju:* ten stan nikczemny rolnictwa, bo ogromne kapitały corocznie daremnie pozostają w ziemi; ten nędzny stan włościan, bo ubogi rolnik jest równie obcym swéj ojczyznie jak téj ziemi którą potém czoła swego skrapia; bo mało konsumując płodów rękodzielnych, mało przyczynić się może do wyniesienia ojczystego przemysłu. Rzecz bowiem udowodniona, iż konsumcja niższych klass, bo liczniéjsze, skoro w pewnym zamożności znajdują się stanie więcéj miernemi wydatkami wspiera rękodzielnie jak konsumcja klass wyższych. *Wstrzymuje nadewszystko pomyślność kraju*, ta szczególniéjsza obojętność jaka, nie mówię u ogółu, lecz u bardzo wielu osób, na krajowe wyroby, spostrzegać się zdaje; a przeciwnie zamiłowanie wszystkiego co nie jest krajowém.

Nie twierdzimy również bynajmniej, by wszystkie krajowe wyroby już dziś wyrównały zagranicznym. Ale niemożemy pojąć, z kąd tak wielka między niemi różnica pochodzić ma, którą miłośnikom cudzoziemczyzny dostrzegać podoba się. Cóż bowiem najwięcéj ma wpływu na dobroć wyrobów? *a*) dobroć materyału, *b*) dokładność narzędzi, *c*) zręczność robotników. Niepracująż u nas dotąd powiększéj części zagraniczni rękodzielnicy na zagranicznych lub im podobnych warsztatach? A co do materjałów, wszakże to są te same gatunki, co dawniéj za granicą przerabiano. Wreszcie, jeżeli w istocie wyroby krajowe, mniéj są nieco od zagranicznych doskonałe, tedy powtarzam niech tylko rękodzielnie naszę mają odbyt, a pewno, przy tak dzielnéj opiece rządu, w krótce wyrównają lub przeniosą zagraniczne, albowiem zysk jest naimocniejszą doskonalenia prężyną. Słowem miéjmy tylko cierpliwość, wytrwałość, a mianowicie miłujmy gorąco co jest ojczystém, a wszystko pojdzie dobrze. Sprawiedliwszy krajowym wyrobom obecnie czyniony zarzut jest: *wysoka onych cena.* Tego nieprzeczemy; ale wypływa to najprzód z natury rzeczy: ponieważ początek w każdym zawodzie, z różnemi trudnościami walczyć musi; a potém z małego onych odbytu. Niech tylko odbyt się powiększy, a cena ich zmniéjszy się niezawodnie: bo każdy rękodzielnik zna dobrze, iż nie wysokie ceny, lecz raczéj wielki odbyt, znakomite korzyści przynosi. Tak jest; z pewnością twierdzić można, iż skoro u nas odbyt odpowié produkcji, a ta stósować się będzie do płodności ziemi naszéj, tedy niezawodnie wyroby polskie, równe co do dobroci zagranicznym, a wiele od nich tańsze będą.

A więc, kiedy dziś pomyślność kraju, a mianowicie dobry byt rolników od rozkrzewienia przemysłu rękodzielnego, czyli od wzrostu fabryk i rękodzielniów zawisł; kiedy te w tenczas dopiéro wysokiego dojdą stopnia, gdy im *udoskonalone rolnictwo* w niższéj jak za granicą cenie, potrzebnych dostarczy materjałów, tedy jasno się wykazuje, że w obecnym stanie rzeczy, pomyślność i bogactwo narodu, jedynie od stósownego wzięcia się PP. ziemianów zależy. Spodziewać się zatém słusznie możemy, iż przejąwszy się tą prawdą, chlubni tak zaszczytném przeznaczeniem, wszystkich sił przyłożą, by wydzwignąć rolnictwo, a mianowicie włościan, z tego nikczemnego do tak upokarzających uwag, słusznie poniekąd powod cudzoziemcom dającego stanu.

Wykazawszy dość jasno by przekonać nieuprzedzonego, bo uprzedzonego o własném zdaniu któż kiedy przekonał? *Że powrotu dawnych handlowych stosónków a z niemi wysokich cen zboża na żadęn sposób spodziewać się nie można*; wskazawszy, co czynić należy, wedł'ug zdania naszego, by rolnictwo tak znikczemnego podzwignąć stanu; wypadałoby pewnie cóżkolwiek powiedzieć i o usunięciu téj zawady: którą *smutny stan finansów*, polepszeniu rolnictwa stawia. Atoli ponieważ przechodzi to i udolność naszą i zamierzony zakres, przeto zachowamy tu milczenie. Zażądałby zaś kto usilnie naszego wtéj mierze zdania, tedy odczytalibyśmy to, co mówi sławny Weiss, w swém powszechnie cenioném dziele. *Principes Philosophiques, Politiques et moraux, 8 Edition. Paris* 1819, *na karcie* 127. *Tomu* 2go.

Niemasz na zbytki? porzuć je całkiem, mieszkałeś w pałacu, przenieś się do domku którego główną ozdobą niech będzie prostota. Meble twoje były z drzewa indyjskiego, zamień je na sprzęty krajowe; mniéj będą kosztować a równie jak pierwsze usłużą. Jadłeś na srebrze *i* porcelanie, używaj fajansów lub statków kamiennych; nie tyle w prawdzie błyszczą, lecz są czyste i tanie. Stół twój składał się z potraw mocnych, rozpalających, z wina zagranicznego, pij wodę kryniczną, używaj wiele leguminy a mało mięsa; bezsenność, ociężałość, nudy, zły humor, podagra, hiragra i cały szereg chorób, które zbytek sprowadza, będą rzadsze najprzód, a póżniéj całkiem zniknął; wstrzemięźliwość zaostrzy i apetyt lepiéj zachowa ci zdrowie, jak cała sztuka twego kuchmistrza i lekarza. Nosiłeś batysty, bławaty, sukna sedańskie; używaj szaréy krajowéj i domowego płótna, ale celuj czystością i dobrym smakiem. Trzymałeś do usług zgraję zepsutych próżniaków, oddal ich: będziesz wolniejszym i lepszego humoru. Posiadasz talenta? niewstydź się użyć ich do twego utrzymania; *chleb sniady i uczciwość* niech twojém będzie godłem. We wszystkiém zachowaj skrupulatną harmonją. Niech twój dom, i wszystko co się w nim znajduje, podobném będzie raczéj do siedziby majętnego rzemieślnika, jak do mieszkania zrujnowanego bogacza; niech w nim panuje wyszukana czystość i pewien stopień obfitości: chociażby tylko w kartoflach. Z wszystkich dawnych ozdób zachowaj jedynie kilka dobrych xiążek; z dawnego stanu, nieskazitelność obyczajów, obszerność wiadomości i ujmującą grzeczność; położenie twoje, nowego nada im blasku. Wkrótce spostrzeżesz iż przyzwyczajenie równa poniekąd stany. Odkryjesz rozkosze o których dawniéj żadnego niemiałeś wyobrażenia. Zyskasz na spokojności i swobodzie, co straciłeś na blasku czczéj okazałości. Najprzód sprawisz podziwienie, a pozniej zjednasz sobie szacunek ludzi uczciwych. Byłeś niegdyś tylko bogatym, tudzież teraz mędrcem. W miejsce fałszywych pasibrzuchów, znajdziesz kilku prawdziwych przyjaciół, nawykłszy zaś do rozkoszy prostych, wyszukane, stracą dla ciebie wszelkie powaby. Tym sposobem, dodalibyśmy, oszczędziłsz bezwątpienia tyle, ile postawienie rolnictwa w przyzwoitym stanie wymaga.

Dalecy jesteśmy od mniemania, byśmy tu cożkolwiek nowego objawić mieli. Są to prawdy stare, większéj części czytelnikom dobrze znane, ale przecież nie wszy-

stkim. Do ostatnich liczemy *łudzących się powrotem dawnych handlowych stosunków.*" Wszakże dla tych jedynie wzieliśmy pióro w rękę. Szczęśliwi jeżeli choć jedne gozmylnéj na prawdziwą naprowadzimy drogę; jeżeli choć w najmniejszej części, do wzrostu kraju i pomyślności narodowej, przyczynić się zdołamy.

Nepomocen Kurowski.

Kilka uwag w przedmiocię sporu tyczącego się sposobu w jakim prawo naszę chłostę uważa.

Rozprawa umieszczona w T. I. posz: 2 Themidy nad Tém przez samego autora zrobionéim sobie zadaniem: „Czy chłostę podług przepisów Art. 2 9 i 226 kod. karz. Kr. P. uważać należy za obostrzenie lub za podstawienie kary więzienia na podpalaczy i złodziei? zrządziła jak widzę literacki spór dosyć żwawy.

Autor uwag nad tą rozprawą w N 125 i 126 Gazety Polskiej umieszczonych, uważa obadwa te artykuły prawa co *do okoliczności o którą rzecz idzie, za zupełnie jasne i zrozumiałe;* wspiera to jeszcze *art.* 5 *kodexu który chłostę wyraźnie między kary poprawcze i policyjne policza, a tem samém niedopuszcza, iżby takowa w przypadkach xięgą II i III objętych, za obostrzenie użytą być mogła.* Z drugiej strony gani autorowi rozprawy, iż mu się podobało zasadę tę artykułami 219 i 226 objętą, *do całego rozciągać kodexu; gdy przecież z porownania prawa kodexu karzącego z ustawą sejmową z dnia $\frac{1}{13}$ czerwca* 1825 r. *zmieniającą karę na podpalaczy, widocznie okazuie się; że chłosta tylko w przypadkach pociągających za sobą karę poprawczą lub policyjną jest karą czyli właściwie podstawieniem, gdzie zaś ą prawo na przypadki karze głównéj ulegające przepisuje, tam jest zaostrzeniem, które co do własności swych, za jedno z samą karą uważane być nie może.*

Przeciwnie autor rozprawy usprawiedliwiając sie jak mówi, z *tej publicznę zaczępki,* tłumaczy się w Nrach 136, 137, 138, i 139 Gazety Polskiej, między innemi, tak co do powyższego zarzutu: *że gdy cały zakres badań jego ściągał się tylko do występku podpalenia i występku kradzieży, nie zaś do zbrodni tęgo samego rodzaju, i gdy powołanę prawo sejmowe z r.* 1825 *jest tylko prawem excepcyjném, przeto mówiąc o ogólnéj regule, wspominać o excepcjach nie uważał za rzecz potrzelną. Obstaje wszakże przy tem, że jak już w swém miejscu udowodnił, podług zasad kodexu naszego karzącego, chłosta uważaną być może tylko za karę, nie za obostrzenie kary.*

Z tego co się dotąd powiedziało, i co Redakcja Gazety Polskiej względem nieukontentowania autora uwag nad tą rosprawą w N 134 swéj Gazety umieściła, pokazuje się, że spór ten jest dosyć zacięty, i ni ledwie domyślaćby się można, że autor tych uwag nie czując się pokonanym, w dalszéj jeszcze obronie swych zasad wystąpi. Nie jest moim zamiarem stawać w obronie którejkolwiek strony; bo przyznam się że od wojny literackiej mam wielką odrazę, a zatém nie życzyłbym sobie przez obronę czyjego bądź zdania, ściągnąć na siebie także może publiczną zaczepkę. Lecz pojednać obiedwie walczące strony, i jeżeli można przez ostudzenie wspólnego zapału zbliżyć je do siebie, nikt zapewne za złe mi nie poczyta. Srzodek do tego może będzie najskuteczniejszy, gdy pokażę ze obydwie strony są w błędzie.

Błędnie albowiem twierdzą „ in Thesi „ tak autor rozprawy jak i autor uwag nad tą rozprawą; *jakoby chłosta o któréj artykuł 219 wspomina, w duchu całej II xięgi kodexu karzącego absolute nie za obostrzenie lecz za podstawienie kary uważaną tylko być mogła,* bo art. 323 tegoż kodexu przekona ich, że prawo w przypadku tam objętym, do kary zamknięcia w domu poprawy, zaostrzenie tejże kary poprawczéj, według art. 219, a zatém niewątpliwie zaostrzenie przez chłostę przepisuje.

Błędnie także autor uwag nad rozprawą z art. 5 kod. wywodzi: *iż chłosta w występkach nie może być uważaną za obostrzenie, tylko za podstawienie kary, dla tego: iż tam jako kara wyraźnie jest wspomnioną a obostrzenie nienazywa się kara,* bo wszakże w art. 286, 288 289, 290 kod. karz. znajdzie dostateczną odpowiedź, że co według wskazanéj reguły w art. 34, 35, i 221, prawo jako zaostrzenie wskazało to samo w powyższych szczególnych przypadkach, nazwiskiem kary oznaczyć uznało potrzebę,

Jednę atoli jeszcze uwagę obydwom autorom uczynić, miejsce to znajduję być stosownem, a mianowicie: że prawo naszego kodexu karzącego w postanowieniach swych, nie przywiązuje się zbyt ściśle do jednostajności wyrażeń. Tak n. p. ten sam wyraz zaostrzenia o którego znaczenie spór tu zachodził, użyty jest w art. 56, 57, 59, 60 kod: karz. chociaż z porównania ich z art. 53 X. I. niemniej z art. 230, 231, i 232, X. II, oczywiście okaże się, że uczyniona w tamtych artykułach wzmianka o zaostrzeniu kary, nie ściąga się do sposobów zaostrzenia art. 34 i 35 objętych, lecz raczéj do przedłużenia kary w tym samym stopniu. Podobnież wyrażenia kodexu karzącego:

1.) w artykułach 267 i 428 „ że kara poprawcza w tym samym stopniu zaostrzona bydź ma „

2.) w art. 278, 377 i 447, „ że ukaranie surowiéj w stopniu następować powinno. „

3.) w art 315. 433 437, „ że kara poprawcza w miarę okoliczności zaostrzoną być ma. „

4.) w art 419 „ iż kara tam przepisana z dodaniem zastrzeżeń kar poprawczych wymierzoną być ma „

5.) w art. 439. „ iż kara w okolicznościach tam wytkniętych surowszą i zaostrzoną być powinna „

Są oczywiście miedzy sobą różne, a przecież w przypadkach pierwszym i drugim, widocznie, w trzecim zaś nie co wątpliwiej zdają się być jedno znaczącemi: „ że w miarę okoliczności obciążających, kara w tym samym stopniu przedłużoną być ma; „ — w dwuch zaś ostatnich przypadkach pod Nrem 4 i 5, nie zdaje się być wątpliwém, że tam o właściwém zaostrzeniu kary z art. 221 jest wzmianka.

Z czego wszystkiego wynika: że z samych wyrażeń prawa, ogólnej i bezwarunkowéj reguły ustanawiać nie można, że owszem w praktyce sądowe do szczególnych jego dyspozycyi stosować się, a wrazie wątpliwości nie literalnie, lecz jak najlepiéj w porównaniu z innemi prawnemi przepisami rzeczy przystoi, tłomaczyć one należy — W Warszawie dnia 21 maja 1828 J.... F....

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ner [illegible] Dziennika obwieszczeń

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.